

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z dodatkami »GOSĆ NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować i »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkröhenstrasse) 12.

Dziś: W. Czwartek. Szymona.
Jutro: Wielki Piątek. Ireny.
Pojutrze: Wielka Sobota. Jana p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 5 58 zach 6 17
Jutro: » 5 55 » 6 19
Pojutrze: » 5 53 » 6 20

Szerzmy oświatę między ludem.

Stare polskie przysłowie powiada: oświata i praca narody wzbogaca. Widzimy więc, że nierozdzielniemi warunkami dobrobytu powodzenia i rozkwitu narodów, są oświata i praca.

»Pieczone gołąbki same nie przyjdą do gąbki — powiada inne przysłowie i każdy to rozumie. Kto chce chleb jeść, ten musi na niego pracować i nieraz też ciężko człowiek w krwawym pocie pracować i mozolić się musi, zanim sobie kawał suchego chleba zdobędzie. Nieraz nawet widzimy, jak człowiek wprost upada w pracy, jak mozoli się od świtu do nocy, a jednak nie może zapracować na dostateczne utrzymanie swej rodziny i wciąż widmo niedostatku zagląda do izdebki jego.

I czemu to sobie wytłomaczyć. Prawda, że często tą przyczyną są może częste choroby i wypadki śmierci w rodzinie, pociągające za sobą wielkie wydatki, ale z drugiej też strony przyczyną musi każdy, że bardzo ważną przyczyną niedostatku, ubóstwa jednostek i narodów całych, jest także brak oświaty.

W dzisiejszych czasach nie wystarcza już wyteżanie sił fizycznych ludzkich, gdyż siły te coraz więcej zastępują siły pary i elektryczności — kto dziś chce mieć powodzenie, dobrobyt, ten musi więcej umysłem pracować. Ten musi posiadać inteligencję, oświatę. Zdrowy i bystry umysł, oświata potrzebne są zarówno robotnikowi jak rolnikowi, rzemieślnikowi jak kupcowi; wszyscy oni starają się powinni o pogłębienie swych wiadomości fachowych, aby pracą swoją ulepszyć i udoskonalić, doprowadzić przedsięwzięcie swoje do rozkwitu i zdobyć sobie byt możliwie niezależny.

Jeżeli uznajemy konieczną potrzebę oświaty u narodów politycznie niezależnych, gdzie rządy same starają się o dobrobyt ludu, to o ileż bardziej potrzebna jest oświata nam, którym nietylko nikt nie pomaga, ale którzy sami wprost walczyć musimy o każdy kawałek chleba i o przynależne nam prawa narodowe, któreby nam także chciano odebrać zupełnie.

Walczyć z naporem niemieczyzny musimy wszyscy bez różnicy stanów — i czyż zdołamy się oprzeć, jeżeli nie będziemy mieli oświaty narodowej, któraby ożywiła nasze siły i dodawała otuchy i wytrwałości w tej ciężkiej walce o byt ekonomiczny i narodowy.

A skąd czerpać tę oświatę. Oto głównie z gazety polskiej która bardzo często stanowić musi jedyne źródło oświaty narodowej, gdyż nie wszędzie mogą być towarzystwa, zebrania i wiece, biblioteki i czytelnice.

Gazety polskie wszędzie wnikać mogą i powinny, aby ludowi naszemu nieść oświatę, a z nią męstwo i wytrwałość w walce i otuchę w lepszą przyszłość.

Komu więc sprawa polska leży na sercu, kto się czuje prawdziwym synem swej Ojczyzny, ten usilnie starać się powinien o to, aby gazety polskie rzeczywiście docierały wszędzie, aby były w każdym domku

robotniczym, w każdej chatce rolnika budząc i podniecając prawdziwą miłość ojczyzny.

Oby czytelnicy uwagi nasze dobrze rozważyli i obecnie przy końcu kwartału rozwieśli gorliwą agitację za swą »Gazetą Olsztyńską«.

Jeszcze do 25-go marca przyjmują listowi przedpłatę na »Gazetę«; najlepiej więc pieniądze mieć przygotowane i wręczyć je listowemu, którzy z nich pokwitują. Jest to najlepszy i najpewniejszy sposób zapisywania.

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnymi dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje na ten kwartał 1,00 m., z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską« jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Józef Chociszewski.

W tym roku obchodzi Józef Chociszewski pięćdziesięcioletni jubileusz swej pracy literackiej.

Czem był i czem jest Józef Chociszewski dla ludu, dla społeczeństwa polskiego, o tem wiedzą pałace i chaty, bogaci i ubodzy, wielecy i małuczcy w społeczeństwie naszym.

To obywatel polak, który od samego początku swej pracy literackiej krzepił i umacniał ducha polskiego i krzepił go w swych licznych dziełach i dziełkach ludowych. Cokolwiekby wydał lub napisał, ożywione było zawsze najgorętszą miłością dla sprawy naszej ojczystej. A przedewszystkiem uczuł i kształcił lud i młodzież. Ludowi i młodzieży poświęcał swe liczne dzieła. Jego dzieła rozchodzą się też w tysiącach egzemplarzach pomiędzy ludem polskim.

Ala choćby był nie więcej nie wydał i napisał, jak tylko swoje »Dzieje Narodu polskiego«, już to samo byłoby mu zapewniło imię jednego z najdzielniejszych bojowników sprawy naszej ojczystej.

Na tem dziele uczył się lud, uczyła się młodzież, uczyła się nawet inteligencja dziejów narodu polskiego. Uczyl w swem dziele poznania przeszłości wielkiego narodu, który przez wieki całe słynął z cnót męstwa i waleczności, wielkiego państwa polskiego, które przez wieki całe było przedmurzem chrześcijaństwa i Europy.

Uczył w swem dziele o Piaście, co Bogu miły i od ludu kochany, rolnika wyniesiony został na tron polski, o Kazimierzu Wielkim, ostatnim z Piastów rodu, którego królem chłopków nazywano, o Mieczysławie, co ochrzcił ziemię polską, o Bolesławie, co rozszerzył jej granice od Łaby do Dniepru, o Jagiellonach, o połączeniu się Litwy i Polski, o Janie III pod Wiedniem, o Konstytucji Trzeciego Maja, o ostatnich bohaterach, o Pułaskim, o Kościuszcze pod Racławicami, Dąbrowskim we Włoszech, Poniatowskim pod Lipskiem.

A że w szkołach tego uczyć nie wolno więc uczono się przy ogniskach naszych

domowych, żeby nietylko zapoznać się z przeszłością naszą, ale nauczyć się kochać, czcić i szanować to, co każdemu sercu polskiemu drogim i świętem pozostać winno.

Już to jedno dzieło imię Czcigodnego Jubilatę zapisuje w szeregi najzasłużonych naszych bojowników około sprawy ojczystej.

A to mnóstwo innych jego dzieł i dziełek! Te liczne jego powieści i powiastki dla ludu i dzieci, te gry narodowe dla dzieci i dorosłych, te dramaciki i komedyjki na przedstawienia ludowe!

A we wszystkim tem przebija nuta serdeczna obywatela i polaka, nawołująca do obowiązków narodowych, do ukochania tego, co nasze, co swojskie co polskie.

Przecierpiał też sędziwy Jubilat liczne lata więzienia pruskiego. Rozmaite jego dzieła zabierała prokuratura pruska, wytaczała mu liczne procesy, a sady pruskie skazywały go albo na ciężkie kary pieniężne, lub też cięższe jeszcze kary więzienne.

Dola w jego życiu, w jego pracy literackiej i pracy dla narodu była twarda. O ile pracował dla społeczeństwa, o ile oddawał mu wszystko, co miał, bo pracę, zdrowie, siły, zachody, opłacane ciężkimi karami pieniężnymi i więzieniami, o tyle walczyć musiał z przeciwnościami najrozmaitszemi, z niedostatkiem, i do dziś dnia sędziwy Jubilat w podeszłym już wieku, zgnębiony chorobą, nie ma potrzebnych wygod, na jakie, jeżeli kto, to on zasłużył.

I dziś jeszcze, jak za młodych lat, zasypany książkami i papierami, pracuje ciężko przy swem biurku od rana do wieczora, żeby służyć sprawie ojczystej.

Choć 70 minęło Mu już lat, duch w nim zawsze młody i ten sam zapał, jak przed 20, 30, 50 laty, i ta sama w nim wiara w nieśmiertelność narodu naszego.

Komitet Polaków w Herne w Westfalii wystąpił pierwszy z publiczną odezwą, nawołującą do należytego uczczenia zasłużonego Jubilatę i pisarza ludowego. Komitet ten prosi w swej odezwie, aby każda rodzina polska odzalaowała 1 markę i nabyła sobie Chociszewskiego »Dzieje narodu polskiego« by Jubilatowi w ten sposób okazać swą wdzięczność i uznanie.

»Gazeta Opolska«, która Jubilatowi poświęca również dłuższy, serdeczny artykuł, kończy go, jak następuje:

Po za tem godziłoby się, aby wszystkie nasze towarzystwa złożyły zechciały choć po małej kwocie na dar narodowy dla Jubilatę, zwłaszcza że tenże można śmiało powiedzieć, mienie i życie poświęcił na ołtarzu ofiarnym Ojczyzny, a dziś po 50 latach pożytecznej pracy poszczycić się wprawdzie może obfitymi duchowymi owocami swej pracy, ale w żadne materialne dostatki nie opływa.

Cześć temu Mężowi, cześć Jego pracy i niezłomnemu duchowi w uciążliwej, twardej a niestrudzonej, długiej, przeciwnościami, walkami, cierpieniami i niejednokrotnie brakiem uznania znaczonej służbie dla narodu, a szczególnie dla ukochanego przez niego ludu polskiego, ukochanej młodzieży umiłowanych dzieci. Cześć Mu, zawołajm

od krańca do krańca ziem polskich — a uczynimy Go, póki jeszcze czas — za życia!...

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** Kanclerz niemiecki stanął w poniedziałek w Rzymie. Przed odjazdem był u niego na dłuższej konferencji cesarz. Pono mówiono też o obsadzeniu stolicy arcybiskupiej w Poznaniu. Wiadomość tę należy jednak przyjąć z zastrzeżeniem, choć i ze Rzymu potwierdzają, że tym razem ponownie sprawa ta zostanie poruszona. Tak samo donoszą, że w Watykanie poruszy kanclerz sprawę stosunku centrum do rządu. Są to jednak zapewne tylko pobożne życzenia Niemców, by raz Watykan załatwił sprawę stolicy poznańskiej w myśl rządu, a powtóre, by wpłynął na centrum, by stało się jeszcze potulniejsze wobec projektów rządowych. Zdaje się jednak, że Watykan i tym razem nie przeoczy raz życzeń katolickiej ludności polskiej, a powtóre oświadczy, że nie wpływa na tak wybitnie polityczną partję, jaką jest centrum.

— Za Żydami się ujmowali niektórzy posłowie w parlamencie niemieckim i skarżyli się na to, że w Prusach Żydów oficerami robić nie chcą. Minister temu zaprzeczył i oświadczył, że gdy Żyd jest zdolny, to tak samo rezerwowym oficerem może pozostać, jak każdy Niemiec. Oświadczył też dalej minister, że w przyszłości pokazane zostaną te pułki, do których dotąd przeważnie szlacheckich oficerów przyjmowano. W przyszłości oficer szlacheckiego pochodzenia będzie tak dobry, jak oficer pochodzący z rodziny mieszczańskiej.

— Socjaliści i anarchiści urządzili w piątek wielką pielgrzymkę na cmentarz poległych podczas rewolucji w r. 1848 berlińczyków. W ciągu dnia zwiedziło groby około 12 000 osób. Złożono kilkaset wieńców. Policja pilnowała ładu i porządku i rewidowała napisy na wstęgach wieńców. Niektóre poodbierano, pomiędzy innymi wieńce anarchistów z czarnymi wstęgami, na których były napisy: »Niech żyje anarchia. Precz z tyranami, precz z parlamentem!« W obawie o rozruchy, trzymano wojsko w pogotowiu. Dzień przeszedł jednak spokojnie.

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy)

Na pozór tak się istotnie zdawało. Karolina pracowała ciężko, nie skarząc się i nie narzekając przed ludźmi.

W głębi jej duszy jednak zbierała się zwolna, nurtując w niej, nienawiść straszna i nieubłagana, do tej lotrzyicy bez czci i wiary, z którą jej mąż zapominał się coraz gorzej, stając się nieszczęśliwym, podłym pijakiem i hultajem.

Wybije kiedyś i dla biednej żony godzina odwetu, a wtedy!...

Nieraz późnym wieczorem, gdy spodziewała się Karolina zastać męża w szynkowni za stołem, podkradła się cichaczem pod okna oberży, przykładając do szyby czoło rozpalone.

Widziała Cyryla zartującego z piękną szynkareczką, a nieraz wyłapała ich na pieszczołach i uściskach.

Wtedy aby nie krzyknąć, nie zacząć ryczeć z bólu i wstydu, głosem nieludzkim nieszczęsna kobieta uciekała, gdzie ją oczy niosły, byle jak najdalej od tego domu przeklętego.

Dopiero na krańcu lasu stanawszy na szczycie pagórka, odwracając się, wygrażając Wirginii pięściami groźnie zaciśniętymi:

— To musi się kiedyś skończyć... musi koniecznie!

Myśl ta świdrowała bez ustanku w mózgu Karoliny. Przeszła u niej w rodzaj fiksacji.

Gdy upadła wieczorem z członkami jakby połamanymi, na swoje łóżko, wysiłona pracą codzienną, zasypiała wprawdzie, ale

— Parlament niemiecki rozegrał czwartek na wakacje wielkopostne, a podjął znowu pracę ustawodawczą dnia 12. kwietnia.

— W parlamencie skarżył się poseł raciborski ks. kanonik Frank z centrum na zakaz używania na wiecach mowy ojczystej w powiecie raciborskim, chociaż tam jest aż 90 procent ludności nieniemieckiej, polskiej i morawskiej. Zakaz nie mówi o tym, ażeby 60 procent ludności należało do tej samej narodowości, zresztą jest język polski bardzo podobny do morawskiego, tak, że ludność w obu łatwo porozumiewa się ze sobą. To też nie należy odmawiać Polakom tego, czego się nie odmawia Litwinom, Mazurkom i Wendom.

— **Turecja.** Król angielski Edward zasiał osobne pismo sultanowi tureckiemu. Z powodu tego krają pogłoski o spodziewanej wizycie króla angielskiego w Turcyi. Porta życzyłaby sobie zakończenie tegorocznych wizyt panujących przyjęciem króla Edwarda, przedtem jednakże musiałby sultan złożyć wizyty na dworach europejskich. Możliwe jest natomiast spotkanie się sultana z królem na pokładzie statków wojennych, jest to jednak zależne od wyników podróży królów bałkańskich w Petersburgu i Konstantynopolu.

— **Z Bałkanu.** Król bułgarski Ferdynand wybiera się po wizycie w Petersburgu także z wizytą do sultana tureckiego. Królewska para bułgarska zabawi w Carogrodzie trzy dni urzędowo i trzy dni prywatnie. Sultan będzie oczekiwać gości na dworcu.

Sprawy polskie.

— Germanizacya, to protestantyzacya. Do posła Korfantego napisał Niemiec protestant Gottb Sommer z Czarnotek w powiecie średzkim list, w którym donosi, że w maju 1904 zwrócił się do landrata w Srodzie z prośbą o pozwolenie budowania domu mieszkalnego, lecz wydział obwodowy odmówił jedynie dla tego, że Sommer ma żonę katoliczkę i że dzieci jego wychowane

na to tylko, aby śnić o rzeczach isticznie przerażających.

Oberża stojąca na pustkowiu, gdzie jej mąż przebywał teraz częściej niż w własnym domu, była czarno obita.

W sieniach stała trumna na tapczanie, okrytym całonem pogrzebowym. Obok na stolku, zwyczajem francuskim, stała wprawdzie woda święcona i kropidło ale nikt się nie zbliżał do tej trumny, aby zrosić nad nią znak krzyża św. wodą święconą. Uciekano od niej jakby w niej leżał ktoś zadumiony!

W czterech deskach spoczywała piękna Wirginia.

Wkrótce miano ją zanieść do grobu. Gdy raz znajdzie się w dziurze głębokiej ziemią przysypaną, nie będzie już nikomu tu na świecie zawadzała, i nie zbierze ją ochota bałamucić cudzych mężów.

Ile razy przebudziwszy się śniła o tem na jawie, jak o czemś najrozkoszniejszym.

Pod koniec zniw, gdy się nieraz zapożniła, zbierając kłosi po drodze, żądna i tej odrobiny zboża, biedaczka, której nie było wolno rościć sobie prawa do owych plonów obfitych, zbieranych przez nią w pocie czoła, stawała nieraz tonąc w głębokiej zadumie i prostując plecy przygarbione pracą nad siły. Patrzyła przed siebie, wzrokiem błędnym, zamglonym, trzymając oburącz końce fartucha, z uzbieranymi kłosami.

Oczy jej wiaściwie niczego nie widziały fiksując jakiś przedmiot nie istniejący, chyba w jej podnieconej wyobraźni.

Ponad jej głowę przepływały małe białe chmurki, niby stado wełnistych baranków.

W koło niej panowała cisza uroczysta, niezem nie zamącona... jak zwykle w ostatnich dniach lata.

Lekki wietrzyk wydymał jej spódnice

zostały w religii katolickiej. Jego żona zmarła ze zgryzoty i krótko przed śmiercią płakała, żaląc się na niesprawiedliwość, której doznaje dla tego, że jest katoliczką. Somer kończy swój list prośbą, ażeby poseł Korfanty przedstawił tę sprawę w parlamencie i sejmie.

Wiadomości kościelne.

Paderborn W sobotę odbyła się w tutejszym tumie konsekracya i intronizacya nowego biskupa dla tutejszej diecezji ks. dr. Józeta Schultego. Miasto było pięknie przystrojone. O godz. 8 rano wprowadzono nowego biskupa z pałacu biskupiego do tumu w uroczystej procesyi, w której uczestniczyli arcybiskup koloński, ks. kardynał Fischer, jako też biskup monasterski, ks. dr. Dingelstadt i biskup trewirski, ks. dr. Korum. Po konsekracyi, której dokonał ks. kard. Fischer w asystencyi wymienionych dwóch biskupów, wygłosił nowy biskup najprzód przemowę łacińską do duchowieństwa, a następnie niemiecką do wiernych. O godz. 2 po poł. odbyła się uczta w pałacu biskupim. — Ks. biskup dr. Schulte jest najmłodszym z biskupów pruskich, gdyż liczy dopiero 38 lat wieku. Do diecezji paderbornskiej należy też wiele rodaków naszych w tamtejszym obwodzie przemysłowym. Oby nowy arcybiskup otaczał i ich Swą ojcowską opieką! A Pan Bóg niechaj Go wspiera łaską Swą na tym świętym i trudnym urzędzie ku dobru Kościoła św. i powierzonych Jego pieczy owieczki!

Lipsk. W Zipsendorfie pod Lipskiem odprawi się misya i potrwa od W. Czwartku przez 10 dni. W tym czasie przebywać tam będzie polski ksiądz celem słuchania spowiedzi Polaków.

Rzym. Swego czasu przesłał arcybiskup koloński, ks. kardynał Fischer, Ojcu św. urzędowe sprawozdanie z przebiegu kongresu eucharystycznego, który się jak wiadomo, zeszłego roku w Kolonii odbył. Pod dniem 23 lutego b. r. wystósował Ojciec św. do owego ks. kardynała pismo dziękczynne. Wyraził w niem swą radość z tego, iż kongres wypadł tak wspaniale, oraz życzenie, aby część dla Zbawiciela w

perkalową, igrając z włosami płowemi poróżkami na słońcu, które zwijały się jej same od siebie, na karku ogorzałym, niby u Mulatki.

Nieraz stała tak długo nieruchoma, bezmyślna ubezwładniona, z ramionami obwilemi.

Az nagle z jej oczu błędnych i bardzo zamglonych, strzelały złowrogie błyskawice.

Twarz jej wykrzywiona konwulsyjnie, przybierała wyraz okropny.

Nad jakąś kwestyą zawiła, pracował umysł dość zresztą ograniczony, biednej pracownej kobiety.

Idąc dalej ku domowi, syczała dziko jak mąż jadowy, powtarzając wiecznie te same słowa:

— To musi się raz skończyć... musi koniecznie!

I miało się skończyć... wkrótce.

Pewnego wieczora, na początku września, Cyryl zdążył do domu własnego, do którego nie zaglądał przez cały tydzień. Czekało go cierpliwie.

Był to dzień wypłaty, w spizarni były pustki przerażające, biedne dzieci zaś płakały z głodu.

Cyryl Arbat nie przemówiwszy ani słowa do nikogo, rzucił na stół trochę drobnej monety.

Karolina porachowała wzrokiem pieniądze, zanim je wzięła do ręki.

— Tylko tyle — szepnęła boleśnie zawiadziona. — Winniśmy więcej niż to, samemu piekarzowi.

Cyryl zamruczał coś niezrozumiałego, a po chwili uderzył pięścią w stół, wulając gniewnie:

— No! kiedyż mi podasz wieczerzę?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przenajśw. Sakramencie coraz więcej wśród katolików się wzmagała.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy **ulicy Rycerskiej** (Ritterstr.) pod num. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od pół do 6 do pół do 7 wieczorem. Telefon nr. 1640.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Rodzice polscy! Uszczęście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwa swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 23-go marca 1910.

— Początek wiosny nastąpił w ubiegły poniedziałek. Powietrze jednak w ostatnich dniach znacznie się oziębiło. W piątek w całych Niemczech spadł śnieg, miejscami tak obfity, iż pozrywał druty telegraficzne i wstrzymał komunikację na krótki czas. S to jednak już ostatki zimy. Słońce wiosenne zmoże ją bowiem wnet i świat przybierć się pocznie w świeżą, zieloną szatę.

— Kasa powiatowa znajdować się będzie od 1 kwietnia w ulicy Cesarskiej nr. 8 na parterze, naprzeciw gimnazjum. Zwracamy na to uwagę interesantom.

— W niedzielę po południu spadł w okolicy Staregooworu balon gdańskiego towarzystwa żeglugi napowietrznej, w którym siedziało trzech członków tegoż towarzystwa. Z pomocą nadbiegłych ludzi odbyło się wylądowanie bez wypadku.

— Tutejszy sąd okręgowy ogłasza, iż odda wnieski w sprawach księgi gruntowej i przyjmowanie rozpraw dobrowolnego sądownictwa odbywa się co czwartek, przed południem od 10tej, a nie jak dotąd we środy.

— Ceny węgla będą od 1 kwietnia niższe, aby zwalczać współzawodnictwo angielskie i osiągnąć odbyć w dalekie strony, mianowicie do Galicji i Królestwa Polskiego. Kopalnie koniecznie potrzebują więcej zamowień.

— Posła do ludu polskiego wyszedł w tym roku nr. 1 i zawiera pomiędzy innymi: Rady w sprawie odżywiania i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia. — Stanowisko pracodawcy wobec projektowanego prawa ubezpieczeniowego. — Pozyteczne wiadomości dla rzemieślników i wszystkich którzy synów do rzemiosła oddają. — Ustawa o chorobach zakaźnych wśród bydła i obowiązek meldowania tychże. — Złazszcza ten ostatni rozdział jest ważnym dla rolników, aby się nie narazić na karę. To też każdy powinien mieć „Posła dla ludu“ w swoim domu. Do nabycia w ekspedycji, egzemplarz tylko 10 fen.

Z Warmii i Prus Zachodnich.

* **Gietkowo.** W sobotę odbyły się tu wybory rady gminnej. Obrani zostali nadal posiadziciele Block i Sowa, a na nowo kłodziej Blesz i gospodarz Gericke.

* **Redykajny.** Sołtysem naszej wioski obrany został w czwartkowych wyborach posiadziciel p. Tomaszewski.

* **Biskupiec.** Magistrat i rada miejska uchwalili zniżyć procent od podatku dochodowego i gminnego z 345 na 275 proc. Miasto sprzedało w ubiegłym roku kawał lasu, a prócz tego wiele drzewa napsutego przez mniszkę (ronę), z czego wpłynęło do kasy miejskiej okrągłe 260,000 m. Wskutek tego można było podatek zniżyć.

* **Klajpeda.** Robotnica Marta Rosenhagen z Szybów pozostawiła na mrozie 8

miesięczne dziecko swoje celem zgłodzenia go ze świata. Nieszczęśliwe małeństwo zmarło. Sąd skazał okrutną matkę na 7 lat czechthauzu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Swiecie.** Siedmastoletni wyższy tercjaner Jasiński znikł od kilku dni bez wieści i śladu. Wedle krążących wieści zajmował on się bardzo czytaniem nieodpowiednich książek i pod wpływem tej lektury wybrał się prawdopodobnie w świat szukać przygód.

* **Elbląg.** Właściciel dóbr Tews w Klementfahre (?) odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Powód samobójstwa nieznany. Pozostawił on żonę i sześcioro drobnych dzieci.

* **Jablonowo.** Od pewnego czasu grasuje w okolicy tutejszej jakaś szajka złodziei, której mimo energicznej działalności policji dotychczas wykryć nie zdołano. W ubiegłym tygodniu włamali oni się do wdo-wy Deuter w Leineleide i prócz różnych towarów skradli 50 m. gotówki. Kapitałiście Boehkiemu w Kamieniu skradli większą ilość mięsa, pościel, biżuterję, ubranie i około 200 m., razem przeszło 1000 m. wartości. Złodzieje do transportu zdobyczy mają nawet wóz i konia.

* **Gdańsk.** Drugim burmistrzem gdańskim wybrany został radca miejski dr. Hugon Beil, urodzony gdańszczanin. Zajęty był swego czasu w zarządzie miejskim w Poznaniu, zkąd przeniósł się na posadę do Gdańska.

Z Ka. Poznańskiego.

* **Wschowa.** Krwawy dramat rezegrał się w sobotę w dominium Huzendorf(?) w powiecie wschowskim. Podczas kłótni robotnik rusiński Iwan Stachow przebił widłami robotnicę Agnieszkę Kufel. Odwieszono ją do lazaretu we Wschowie, gdzie w środę umarła. Stachow znikł a prokuratora poszukuje go listem gończym.

Z różnych stron.

* **Hessler.** Towarzystwo św. Floryana podaje swym członk. do wiadomości, iż miesięczne zebranie odbędzie się w pierwsze Święto Wielkanocne o godzinie 4 po poł. a po zebraniu „Święconka“ dla członków i ich rodzin. O liczny udział prosi Zarząd.

* **Kilonia.** Pewna 14 letnia dziewczynka z Neuwied znikła nagle z domu w wrześniu zeszłego roku. Przed kilku dniami wróciła do swych rodziców. Opowiadała, że została w domu przez jakiegoś piekarza uprowadzona i umieszczona w domu publicznym Kilonii. Dalej mówiła, że prócz niej znajduje się tam jeszcze kilka dziewcząt poniżej lat 16. Powiadomiono o tym wypadku policję, która urządziła w całym domu rewizję i w pokoiku skrytym wykryła trzy dziewczęta czternastoletnie. Jedno z nich pochodziło z Kamienicy w Saksonii.

Treść pism.

— **Treść nr. 6 „Kupca“**, wychodzącego w Poznaniu 1 i 16 każdego miesiąca, nr. 6 zawiera pomiędzy innymi: Komunikat Zarządu Bratniej Pomocy Kupieckiej i Zarządu Związku Kupieckiego. — W sprawie Towarzystw symultanych. — Czego nam potrzeba? — Czem jest okno wystawne? — Niektóre sposoby pozyskiwania odbiorców. — Monopol naftowy Towarzystwa amerykańskiego „Standard Oil C. a.“ — Uczniowie kupieccy. — Przyczyny podrożenia cukru. — Przemysł na wsi. — Spis gazet polskich politycznych. — Syndykat fabryk zapalek. — Jakich gałęzi przemysłu nam brakuje? — O wędrówce ryb. — Wykaz pism polskich fachowych i innych w Galicji i Królestwie. — Sposoby wy kierowania się ucznia handlowego na doskonałego pomocnika. Napisał Józef Kużaj (dokończenie). — Ze wspólnej teki adwokatów Drwęskiego w Poznaniu, dr. Englicha w Bydgoszczy, Mielcarzewicza w Toruniu, Ratajskiego w Raciborzu, dr. Swinarskiego w Inowrocławiu, Grabarza w Grudziądzu. — Oryginalna reklama. — Jak Polakom utrudniają zarobkowanie. — Nowe przedsiębiorstwa polskie

U Grobu Chrystusa.

O Chryste! usłysz te westchnienia
Z padół cierpień, płaczu, łez!
Wejrzyj na nędzę, na cierpienia,
Niedoli naszej połóż kres.

O Ty, coś za nas przelał krew,
Racz dziś usłyszeć błagań głos,
O złagódź Ojca Twego gniew
I odwróć od nas kary cios.

I nie licz naszych win — i za nie
Nie żądaj kary, przebacz nam,
Wszakżeś je krwią Swą, Chryste Panie,
Wśród mąk okrutnych obmył sam.

O Chryste, grzechy nasze zmaż
I od karania za nie broń;
Drogę bezpieczną sam nam wskaż,
Byśmy nie wpadli w grzechu toń.

Ty, coś za grzechy, winy świata,
Najsrozsze męki cierpiał sam,
I wiesz, jak ciężki krzyż przygniata,
Bądźże w cierpieniach ulgą nam.

Twoje najświętsze oczy zwróć
Na padół cierpień, płaczu, łez,
Niewolę naszą, Panie, skróć,
Spraw, niech cierpieniom przyjdzie kres.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 19 marca 1910.

Spędzono 6340 sztuk bydła rogatego
2675 cieląt, 13360 skopów, 15421 świń. Płacono za 100 funtów wagi mięsa:

	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Stadniki	64—68	59—62	52—60	00—00 mł.
Woly	70—75	61—65	50—56	50—54 m.
Krowy	00—00	60—64	55—58	49—51 m.
Cielęta	130—00	98—104	82—96	57—70 m.
Skopy	78—83	70—74	55—66	— m.
Swinie	68—69	69—70	65—68	62—65 m.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu tuż na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisującym Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung
„Gazeta Olsztyńska“ mit den Gratisbeilagen „Gosé Niedzielną“
und „Gospodarz“ aus Allenstein für das II. Vierteljahr 1910 und zahle an Abonnement 1,00 m. (u. 24 Pf. Bestellgeld).
(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben
bescheinigt
den 1910

Kaiserl. Post

Za reklamy ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

